

OPLATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZALTEM.

EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.



Rok VIII | ŁÓDŹ, PIĄTEK, 22-go SIERPNIĄ 1930 ROKU. | CENA NUMERU 10 GROSZY. | NR. 233

120 tysięcy karabinów czeskich zginęło w Wiedniu. — Czesi zbroją Heimwehre

Praga, 22 sierpnia
Wychodzący w Bratysławie słowacki dziennik „Narodny denik” przynosi sensacyjne rewelacje na temat sprzedaży broni z czechosłowackiego demobilu dla Węgier i austriackiej Heimwehry. Chodzi tu o 120.000 karabinów ręcznych i 4.000 karabinów maszynowych odziedziczonych przez republikę czeską po austrii. W Pradze powstała złożona z Czechów i kilku cudzoziemców spółka, która nieuzupełniona dla armii czechosłowackiej broń postanowiła zakupić. Transakcja doszła do skutku. Karabiny zostały sprzedane za bardzo niską cenę.

Przed rokiem pojawili się w Wiedniu agenci spółki, która oferowała dostawę 120.000 karabinów ręcznych i 4.000 maszynowych. Były w toku pertraktacje z dwoma państwami bałkańskimi, które

jednak wobec wysokiej ceny zrezygnowały z kupna.

Tymczasem broń została przywieziona do Wiednia i tu zmagazynowana. Po jakimś czasie cała broń w zagadkowy sposób zniknęła z Wiednia wraz z olbrzymią ilością amunicji. Stwierdzono

tylko, że część broni zatrzymała dla siebie austriacka Heimwehra, reszta zaś okólną drogą została wywieziona do Węgier.

Prasa czeska podnosi alarm, iż broń czeską uzbrojony został największy nieprzyjaciel Czechosłowacji — Węgry.

Groźba strejku włóknarzy z powodu obniżania płac robotniczych

Jak się dowiadujemy, jutro odbędzie się w Łodzi posiedzenie porozumiewawcze, wszystkich związków włóknarzy, działających na terenie Łodzi, a mianowicie klasowego związku włóknarzy, związku „Praca” oraz kartelu Z.Z.P. i

chrześcijańskiego związku. Na posiedzeniu tem zwołanem z inicjatywy kartelu Z.Z.P. omówiona będzie sprawa przystąpienia do akcji strajkowej we wszystkich zakładach przemysłowych łódzkich na znak protestu przeciwko obniżaniu płac robotniczych wbrew umowie zbiorowej.

W razie jeśli interwencja u władz państwowych nie przyniesie pożądanego rezultatu, włóknarze łódzcy gotowi są przystąpić do strajku.

Arabowie chcą wywołać rozruchy w Palestynie i proklamowali na jutro strejk generalny

London, 22 sierpnia.
Pisma angielskie przepelnione są wiadomościami z Palestyny o wielkich przygotowaniach do generalnego strajku w dniu 23-go sierpnia, jako w rocznicę krwawych walk żydowsko-arabskich.

Arabowie są poirytowani faktem, że w tych dniach sądy palestyńskie zmieniły wyrok śmierci, wydany przeciwko trzem żydom za rozruchy arabsko-żydowskie, a mianowicie: Joska Mirhahí, Urfall i Giaffa, którym wyrok śmierci za mianowano na 10 lat więzienia.

To złagodzenie kary wzburzyło Arabów, a egzekutywa arabska pracuje, aby podnieść przeciwko sjonistom i Angli-

kom wszystkich Arabów nie tylko w Palestynie, ale również w Zajądani, w Syrii i w Arabii.

Poza strajkiem egzekutywa arabska zastrzyła bojkot firm żydowskich, które i tak od roku istnieją tylko dlatego, że otrzymują poważne subsydia od egzekutywy sjonistycznej.

Władze administracyjne palestyńskie poczyniły już wszelkie przygotowania, aby strajk generalny odbył się możliwie spokojnie, ale nie mogą zareczyć, czy nie dojdzie do krwawych rozruchów. Do tych rozruchów pchają także komunisty którzy mają już dziś duży wpływ na młodzież arabską.

Zagadkowe samobójstwo w mieszkaniu Zuli Pogorzelskiej

Warszawa, 22 sierpnia.
Zagadkowe samobójstwo popełniono nocy ubiegłej w mieszkaniu popularnej artystki p. Zuli Pogorzelskiej przy ulicy Czerwonego Krzyża 25.

Artystka przebywa obecnie na wyjazdach letnich i w jej mieszkaniu zostały jedynie wychowawca Marja Nabrzycka, oraz absolwentka kursów handlowych Cecylja Golańska, jako sublokatorki.

Wczoraj do późnego wieczora obydwie panie były razem, zabawiając się po kolacji grą w karty. Około północy udały się na spoczynek.

Dzisiaj rano p. Golańska zapukała do pokoju swej sąsiadki, lecz nikt nie odpowiadał. Wyważono drzwi i znaleziono w pokoju p. Nabrzycką bez życia z postrzałem w okolicę serca. Obok niej leżał rewolwer. — Z listu pozostawionego przez ś.p. Nabrzycką wynika, że popełniła ona samobójstwo, gdyż chciała przyniknąć tajemnicze życia pozagrobowego.

Katastrofalne zderzenie

samochodu z rolwągą

Dziś rano na Szosie Aleksandrowskiej w pobliżu Zabieńca, na rolwągę firmy Akerman, rozwożącą ocet, najechał jakiś samochód ciężarowy.

Skutkiem karambolu rolwąga stoczyła się do rowu, a woźnica doznał ciężkich obrażeń cieleśnych.

Szofer samochodu, w obawie przed odpowiedzialnością za spowodowanie wypadku, natychmiast się ulotnił.

Policji dotychczas nie udało się ustalić jego nazwiska.

21 aresztowanych komunistów

po zajściach wywołanych przez postę Dworczanina

Białystok, 21 sierpnia.

W związku z zajściami w Alekszycach, aresztowano dotychczas 21 osób, z których 11 przyznało się w czasie badań do obrzucania policji kamieniami. Fakt strzelania przez aresztowanego postę Dworczanina stwierdzają protokularnie niemal wszyscy świadkowie.

Rada miejska zbiera się po ferjach letnich

Za dwa tygodnie kończą się ferie letnie łódzkich władz miejskich. Pierwsze plenarne posiedzenie rady miejskiej odbędzie się prawdopodobnie w czwartek dn. 4 września. Na porządku dziennym znajdą się wszystkie zaległości, jakie wytworzyły się w ciągu miesięcy letnich. Poza tem, jak nas informują, rada miejska zajmie się ostateczną redakcją projektu regulacji miasta, rozpatrując wszystkie poprawki i wnioski, które w ciągu lata zgłoszone zostały do szkicu, uchwalonego przed ferjami. Poprawki te jak wiadomo mogli składać wszyscy bez wyjątku obywatele naszego miasta.

8 osób skazanych na śmierć w Rosji za spekulacje walutowe

Moskwa, 22 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna).
Kolegium GPU rozpatrywało wczoraj sprawę grupy osób, zajmujących się skupianiem i przechowywaniem w celach spekulacji monet srebrnych oraz dewiz zagranicznych. Skazano na karę śmierci przez rozstrzelanie osiem osób winnych, które jednocześnie rozpowszechniały pogłoski o kontrrewolucji. Wyrok wykonano.

Krwawy napad na Rynku Bałuckim

Wczoraj po północy na Rynku Bałuckim na 30-letniego Bolesława Przybylskiego napadli jacyś osobnicy, którzy mu zadali kilka ciosów nożami. Przybylski został ciężko ranny. Przeniesiono go do lokalu 3-go komisariatu policyjnego, do kąd wezwano doń pogotowie. Napastników dotychczas nie schwytano.

Ucieczka soltysa po defraudacji 8 ty. zł.

Dubno, 21 sierpnia.
Ze wsi Wołkowyje w pow. dubieńskim zbiegł soltys, Krupiec, sprzeniewierzywszy 8,000 zł. z funduszów podatkowych.

Centrala handlu narkotykami została wykryta we Lwowie

Lwów, 22 sierpnia
Brygada sanitarna obyczajowa we Lwowie prowadziła od dłuższego czasu dochodzenia zmierzające do wykrycia źródeł gdzie nabywają narkotyki morfiniści i kokainiści we Lwowie, których w ostatnim czasie wielu przebywa w szpitalu powszechnym.

Rezultatem dochodzeń było stwierdzenie, że nielegalny handel narkotykami uprawia drogerja Ignacego Weingartena przy ulicy Żółkiewskiej 5. W czasie rewizji u Weingartena przeprowadzonej w obecności wojewódzkiego inspektora farmacji Jezierskiego, znaleziono większą ilość morfiny, kokainy, heroiny oraz innych środków odurzających i trujących, których nie wolno sprzedawać w drogerjach.

Jak ustalili dochodzenia policyjne, Weingarten zaopatrywał w narkotyki między innymi nałogowych morfinistów

Ozjasza Nadla, Brandesa, Marję Bobenko, Józefę Bartoszewską i innych, którzy stanowili swego rodzaju grosistów wśród nałogowych morfinistów i kokainistów.

Znalezione u Weingartena artykuły opieczetowano i złożono w urządzie śledczym. Dalsze dochodzenia w toku.

Reichswehra wyrzeka się współpracy z Sowietami

Berlin, 22 sierpnia
(Polska Agencja Telegraficzna).
Biuro Wolfa ogłasza komunikat, zaprzeczający wiadomości z dzienników wczorajszych o rzekomem dążeniu grupy oficerów Reichswehry z generałem Schweitzerem na czele, do kooperacji z armją sowiecką.

Waldemar ma być oddany do domu obłąkanym

Kowno, 22 sierpnia
W stolicy Litwy panuje w dalszym ciągu bardzo silne napięcie. Pafac prezydenta i mieszkania ministrów oraz urzędy są nadal pod silną ochroną wojskową i policyjną.

Oczekują tu nowych niespodzianek, ponieważ grupa młodych oficerów i młodzieży stoi zdecydowanie po stronie Waldemara. Rząd obawia się zamachu. Minister spraw wojskowych Gedrajtis przyniósł kilka oddziałów, których przychylności dla Waldemara nie ulega wątpliwości na prowincję, a do stolicy ścignął oddziały wierne obecnemu rządowi. Dziś również przez cały dzień obradował gabinet.

Przez całą dobę trwały rewizje domowe i aresztowania wśród zwolenników

Waldemara. Między innymi aresztowano trzech oficerów 5-go pułku piechoty kowieńskiej. Śledztwo prowadzi sędzia do spraw szczególnej wagi Zemaitis pod nadzorem prokuratora sądu najwyższego Bira.

W kołach rządowych zdania co do dalszych losów Waldemara są podzielone. Jedna grupa domaga się natychmiastowego aresztowania Waldemara i osądzenia go w myśl przepisów o stanie wyjątkowym, druga grupa zaś obawia się

I ŻADA ODDANIA WALDEMARASA DO ZAKŁADU DLA OBLĄKANYCH. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że zwycięży pierwszy pogląd i że Waldemar ras będzie w tych dniach przewieziony do więzienia kowieńskiego.

Legendarne skarby Montezumy

odkrył w tajemniczej świątyni amerykański uczonec

Zabrał już podobno klejnotów za 5 milionów dolarów

Radio spełniło już różne usługi i czynności, a obecnie okazuje się, że potrafi opowiadać także baśnie z tysiąca i jednej nocy.

Za pomocą radja bowiem przysłała obecnie wiadomość, że amerykański uczonec, dr. Thomas Gann, w nieprzebranych zaroślach, w południowo-amerykańskiej republice Guatemali, odkrył ruiny sławnej świątyni Montezumy.

Oddawna wiadomo było, że ruiny te się gdzie znajdują i że kryją w sobie olbrzymie skarby.

Wiadomo było właściwie już od pierwszych lat odkrycia Ameryki, od chwili, kiedy Cortez poddał cesarza Motezume torturom, aby dowiedzieć się, gdzie bogactwa swe ukrył.

Montezuma nie wydał tej tajemnicy i klejnoty usunięte przez niego z przed oczu chciwych hiszpanów z roku 1520, aż do roku 1867 były nieodnalezione, tak że nawet pamięć o nich zanikła.

Dopiero we wspomnianym roku zdarzyło się, że niejaki John Carmichael, pełniąc w angielskim Hondurasie funkcję dowódcy wojsk, wysłanych przeciw powstaniu czerwonoskórych, uratował przed rozstrzelaniem dwu Indian, pochodzących z Guatemali.

Ocaleni, po pewnym czasie, powrócili do jego obozu i przynieśli mu w nagrodę kosztowne naczynia złote, nieznaną roboty jubilerskiej.

Wypytyując Indian, skąd je wzięli, Carmichael zdołał wydobyć z nich, że zaczerpnęli te kosztowności ze skarbów Montezumy, które są ukryte w jego świątyni, porośniętej przez nieprzebrana dżungla.

Trzy lata minęły, zanim Carmichael zdołał udać się na wskazane przez nich miejsce i podjąć próby wyszukiwania owych dwu Indian.

Ale odnalazł już tylko ich groby, gdyż obu zamordowali tajemniczy kapłani szczepów indyjskich.

Przy trzeciej swojej próbie odnalezienia skarbów Montezumy, zdarzyło się Carmichaelowi, że w zaroślach ugodziła go zatruta strzała, wysłana przez niewidzialną rękę i pozbawiła go życia.

Jego papiery i notatki odesłano synowi, rzeźbiarzowi we Włoszech, we Florencji. Dowiedziawszy się o tem, wymienił wyżej dr. Gann, przed siedmiu miesiącami zorganizował ekspedycję celem odnalezienia świątyni Montezumy, nie przywiązując zbyt wiary do tego, że w jej podziemiach mieszczą się skarby.

Dr. Gann wziął za towarzysza niejakiego kpt. Robsona, który od wielu lat żyje w Guatemali. A podczas kiedy Robson starał się dostać do dżungli wprost przez bagna, dr. Gann używając za przewodników Indian i przy pomocy map Carmichaela udał się bocznymi ścieżkami

i najwidoczniej doszedł do celu.

Wyprawa jego bowiem została uwięziona nadspodziewanym skutkiem. Dr. Gann natrafił na świątynię Montezumy, która już obecnie tylko mała cześć swoich murów sterczy nad ziemią.

Dostęp, jak to głosi ów telegram radiowy, do wnętrza sforsowano za pomocą dynamitu, poczem natrafiono na niezliczone chodniki i podziemne komnaty, mieszczące niezliczone skarby w złocie i klejnotach.

Dotychczas udało się dr. Gannowi wy-

dwobyć klejnotów za pięć milionów dolarów, a pozostała reszta jest tak obfita, że wartość całego skarbu ocenić niepodobna.

Rząd republiki Guatemala zapatrzył się bardzo sceptycznie na wyprawę dr. Ganna, któremu nawet nie chciał udzielić żadnej pomocy, ale teraz niewątpliwie wyśle swoich urzędników do strzeżenia i ocenienia skarbów, do których zgłosi zapewne swe pretensje w całości, albo przynajmniej częściowo. Jeśli naturalnie cała ta historia jest prawdziwa.

Siostra angielskiego dygnitarza

uwięziona przez bolszewików za rzekome szpiegostwo

Do Londynu przybyła niedawno, w powrocie do Rosji, córka pewnego kupca i przywozła jednemu z najwyższych dygnitarzy rządowych w Anglii list od jego siostry, stale mieszkającej w Rosji.

Siostra dygnitarza, jeszcze na kilka lat przed wojną, poślubiła w Petersburgu pewnego młodego człowieka i osiedliła się tam na stałe. Przeżyła wojnę, przeżyła rewolucję i nie ruszyła się z miejsca za czasów bolszewickich, szczerze śliwie uchodząc przed ich prześladowaniem.

Dopiero niedawno, jak wynika z owego listu, przypomniała sobie jej cudzoziemskie pochodzenie, oskarżono ją o szpiegostwo i wtrącono do więzienia.

Aresztowana, w przewidywaniu, że innymi drogami brat dowie się o jej niebezpieczeństwie i że, korzystając ze swoich

wpływów, zechce ją ratować, napisała ów list z błaganem, ażeby tego nie robił.

„Proszę cię — pisze w owym liście — abyś ani palcem nie ruszył w celu uzyskania mojego uwolnienia, gdyż w przeciwnym razie władze sowieckie posłałyby mnie na rozstrzelanie.

Badź dobrej myśli, ale przede wszystkim powstrzymaj się od wszelkich kroków na moją korzyść, gdyż miałyby dla mnie skutki fatalne.”

Wobec takiego listu dygnitarz jest w prawdziwej rozpacz. Jest człowiekiem wpływowym u siebie i zagranicą, tak wpływowym, że zdawałoby się, iż uwolnienie jednego więźnia jest dla niego niczem, a jednak nie może nic zrobić dla uwolnienia swej rodzonej siostry.

Ręce do góry!..

Głos słychać — osoby nie widać

Goście, zwiedzający wystawę sztuki w jednym z muzeów nowojorskich, mieli niespodziankę.

Gdy opuszczali windę, udając się do sal wystawowych, jakiś głęboki głos zawołał donośnie:

— Proszę się zapisać do księgi!

Goście rozejrzeli się wokoło, by zobaczyć kto to mówi. Nikogo jednak nie było.

Zapisałi się więc i szli dalej, ale głos ich nie opuścił. Załedwie znaleźli się w progu sali, znowu przemówił:

— Proszę na prawo!

Wrażenie było niesamowite, ale wy-

tłumaczenie bardzo realistyczne.

Oto działał tu specjalny rodzaj głosiaka, który w momencie, gdy goście, niespostrzeżenie dla siebie przekraczali promień, wydobywający się z aparatu, zaczynały mówić nastawione uprzednio zdania.

Policja amerykańska zamierza zastosować tego rodzaju urządzenia do walki z przestępcami.

Wyobraźmy sobie przerażenie właściciela, który wszedłszy do mieszkania, usłyszy nad sobą niesamowity, głęboki głos:

„Ręce do góry!”

„Nie poddam się rewizji!..”

Osobliwa historia monety z czasów cesarza Justynjana

Sprawa zniknięcia broszy brylantowej w jednym z dancingów warszawskich nabrała wielkiego rozgłosu.

Z okazji tej warto przypomnieć, jak fantastycznie nieraz układają się okoliczności przy wypadkach takich tajemniczych zaginięć cennych przedmiotów.

Oto fakt wielce interesujący przez swoją niezwykłość:

Klub numizmatyków odbywał swoje kwartalne posiedzenie w gabinecie wytwornej restauracji.

Referaty na temat historii monet wygłaszano, popijając herbatę, czarną kawę, lemonjadę, które to napoje podawał kelner.

Prezes zebrania poważny uczonec wy dobył z kieszeni złoty zegarek, starannie owinięty w bibułkę.

— Oto moneta z czasów cesarza Justynjana... Rysunek niesłychanie ciekawy... Zwracam przytem uwagę, że moneta ta posiada bezcenna wartość, ponieważ jest to jedyny egzemplarz na świecie.

Cenna moneta szła z ręki do ręki, oglądana z wielką uwagą w nastroju uroczystego skupienia.

I nagle zniknęła; nie wróciła do rąk swego posiadacza.

Zaczęto szukać na stole, pod stołem, pod krzesłami, przetrzącano wszystkie zakątki pokoju — monety ani śladu...

— Panowie, jeżeli ktoś pozwolił sobie na żart, to czas te figle zakończyć... — rzekł zdenerwowany już nieco właściciel.

— Ależ nigdy w życiu!... — posypały się protesty coraz mocniej zmieszanych uczestników zebrania.

Jeden z panów wstał wówczas i rzekł:

— Stała się rzecz niesłychanie dla nas wszystkich przykra. Widzę jedyne wyjście z tej sytuacji... Musimy się poddać wszyscy osobistej rewizji...

Wszyscy obecni skwapliwie przyjęli projekt, a tylko jeden z nich, najmłodszy z całego towarzystwa, oświadczył stanowczo:

— Ja się nie poddam rewizji!..

Zapanowała ogromna konsternacja. Spojrzenia, które kierowano na oponenta, nie były zbyt życzliwe. Nie śmiano wprost rzucić podejrzenia, ale zdziwienie było wielkie i nieprzyjemne.

Arcyks. Albrecht

cesarzem Brazylii

Operetkowe plany romantycznego Habsburga

Były arcyksiążę austriacki, Albrecht, ten sam, który przez dłuższy czas uważany był przez monarchistów węgierskich za przyszłego króla Węgier, wyjechał niedawno do Brazylii i zaraz zaczęły stamtąd nadchodzić wiadomości, że w braku innej korony do wzięcia, zamierza się starać o koronę... cesarza Brazylii!

Powód podróży arcyksięcia Albrechta za morze był co prawda inny. On pragnął tam w ślad za swoją ukochaną, rozwiedzioną małżonką węgierskiego posła w Sofii, panią Rudnay, bardzo bogatą kobietą, którą poznał przed dwoma laty w pewnym miejscu kąpielowym w Austrii.

Za Oceanem przyjęto arcyksięcia Albrechta z takimi honorami, jak gdyby w Brazylii nie a nie nie wiedziano o upadku dynastji Habsburgów. Wyjechał naprzeciw niego nie tylko ambasador węgierski, ale także brazylijski minister spraw zagranicznych i nawet włoski poseł Bernardo Attalico.

Arcyksiążę Albrecht, wzorem monarchów stanął w hotelu incognito, jako hr. Albert Lovary, ale wnet go tam odkrył współpracownik brazylijskiego dziennika „A Noite” i urządził z nim wywiad.

Arcyksiążę między innymi, powiedział mu, że podczas ostatniego swego pobytu w Hiszpanji dano mu oficjalną radę ażeby pojechał do Brazylii. Szczególnie zaś jego kuzyn, król hiszpański, Alfons, nalegał na to, a być może z tej krótkiej informacji, brazylijska prasa wysnuła twierdzenie, iż arcyksiążę Albrecht zamierza przywrócić władzę monarchistyczną w Brazylii i sam koronować się na cesarza tego kraju.

Dzienniki brazylijskie twierdzą, że prócz króla hiszpańskiego, ten fantastyczny plan popierają węgry, bardzo licznie osiedli w Brazylii. Ogół jednak brazylijski nie jest zachwycony tymi zamiarami, które mogą się dla arcyksięcia bardzo niemiło skończyć.

Dr. med.

J. POLAK

Choroby wewnętrzne i Allergiczne (astma, pokrzywka, artretyzm, reumatyzm)

ul. 6-go Sierpnia 22 I piętro

tel. 164.21. — Przyjmuje od godziny 5 do 7-e. w niedziele i święta od 10 rano do 12-ej w poł

Wiadomości radjowe

RADJO — NOWOCZESNY TRUBADUR.

Istnienie najstarszego „rzemiosła” meksykańskiego, jakim jest trubadurstwo podwórzowe, zostało obecnie zagrożone przez rozwój radja. Przyszły kiepskie czasy dla malowniczo ubranych ludzi, którzy wędrują od domu do domu, od wsi do wsi, opowiadając stare ballady, śpiewając komponowane przez siebie utwory i opiewając czyny bohaterów dawnych czasów.

Silna stacja radjowa w Mexico-City nadaje pod kierownictwem ministerstwa oświaty pierwszorzędne programy, obejmujące wykłady specjalnie dla szkół, odczyty naukowe i gospodarcze, a ponadto starodawne ballady i legendy. Miejscowości osiedla, do których trzeba było konno wędrować przez osiem dni od najbliższych stacji kolejowych, uzyskały obecnie, dzięki radju, kontakt ze światem. Dla ludzi niezamożnych, którzy nie mogą sobie pozwolić nawet na najtańszy odbiornik, organizowane są pod egidą rządu, zbiorowe audycje w gmachach szkolnych.

Miłość przy blaskach pożaru

Tragedja młodzieńca, który gwałcił kobiety, wskutek podniecenia wywołanego widokiem płomieni

Niezwykłym zbrodźcą zajmują się psychiatrzy

— Nie mogę zrozumieć mojego Michała — zwierzał się przed znajomymi gospodarz ze wsi Klinów, Stanisław Miotła. — Chłop jak dąb, niedługo będzie już miał trzydziestkę, jest pracowity i rozumny, a żenić się nie chce w żaden sposób. Co ja z nim mam zrobić?

Przyjaciele starego Miotły wzruszali ramionami. Cóż mu bowiem mogli poradzić?

Michał już od lat wzbudzał w całej wsi pogardę u wszystkich niewiast. Był bowiem najzupełniej obojętny na ich wdzięki i uznawał jedynie meskie towarzystwo.

Dawniej niektóre dziewczęta starały się jeszcze zdobyć jego serce. Michał był bowiem bardzo przystojny i mógł się podobać. Machnęły jednak wkrótce na niego ręka.

— On pewno wogóle nie jest mężczyzną — doszły do wniosku — przecież gdyby było inaczej to by się tak nie zachowywał.

Michał wiedział doskonale, jaka się o nim utarła opinia. Nie próbował jednak nigdy jej prostować. Żał mu było tylko swych rodziców którzy pragnęli już mieć synową. Mimo to był daleki od myśli o ożenku, ponieważ dotychczas jeszcze nigdy żadna niewiasta nie wzbudziła w nim gorętszych pożądań.

Pewnego dnia nastąpił jednak przełom.

W Klinowie wybuchł pożar. Michał ratując dobytek jednego z gospodarzy, rzucił się poządlawie na młoda robotnicę, Janinę S.

— Chodź ze mną do lasu! — wykrztusił ze siebie. — Kocham cie! Chce, byś została moją żoną!

Dziewczyna uległa jego woli. Michał był bowiem już od dawna jej niedościgłym ideałem.

Janina zawiodła się jednak w swych nadziejach. Nazajutrz młodzieniec był już znów zimny i obojętny i nie zwracał na nią żadnej uwagi.

Gdy poczęła czynić mu wvrzuty, prosił ją, by o nim zupełnie zapomniała.

— Jestem dziwnym człowiekiem — przyznał się jej. — W nocy, gdy się paliło kochałem cie bardzo gorąco, a teraz już nie do ciebie nie czuje, tak samo jak i do innych kobiet. Nie moja w tem przecież wina. Kto wie, może po pewnym czasie znów cię pokocham.

Janina daremnie czekała, by znów za pałał do niej miłością. Michał już nigdy więcej nawet z nią nie wszczynał rozmowy.

Upłynęło znów kilka miesięcy. Pewnego, słonecznego południa Michał wylagiwał się w trawie w pobliżu trzynastoletniej Helenki R., pasacej bydlę.

Dziewczynka bawiła się zapalkami i spowodowała pożar, który z błyskawiczną szybkością objął całą łąkę i przeniosł się na zagajnik.

Michał miał przystąpić do gaszenia ognia, porwał w ramiona pastuszkę, na

którą poprzednio nie zwracał żadnej uwagi i dopuścił się na niej gwałtu.

Chłopi, którzy nadbiegli na miejsce pożaru, chcieli nad nim dokonać samosądu. Uratowała go policja, która go sprowadziła na posterunek.

Ogień nie wyrządził poważniejszych szkód, dzięki sprężystej akcji ratunkowej Zagajnik niemal całkowicie ocalał.

Młody Miotła, w wyniku przeprowadzonego dochodzenia, został pociągnięty do odpowiedzialności karnej za zniewolenie nieletniej i stanął przed sądem.

Sąd odroczył jednak tę sprawę, postanawiając poddać Miotłę obserwacji psychiatrycznej.

Sprawcy zamachu na pociąg

Łódź — Warszawa schwytani zostali przez policję warszawską

Na czele bandy stał zredukowany urzędnik kolejowy

Przed kilku dniami donosiliśmy o tajemniczym zamachu na pośpieszny pociąg osobowy na szlaku Łódź — Warszawa. Maszynista tego pociągu w czasie jazdy, w pobliżu wsi Moszczenice, zauważył leżący na szynach ogromnej wielkości kamień. Niebezpieczeństwo było bardzo wielkie. Maszynista na szczęście zdołał wstrzymać parowóz, dzięki czemu zapobiegł katastrofie, która mogłaby pociągnąć za sobą nieobliczalne skutki.

Wszczęte przez władze dochodzenie ustaliło, że kamień został umyślnie umieszczony na torze przez rabusiów kolejowych.

Pajacyk z samochodu

lekarstwem na... miłość i małżeństwo

47 wiosen liczyła już Aniela Jabłuszewska i dotychczas jeszcze nie zdołała zdobyć sobie męża. Mężczyźni nigdy jakoś nie zwracali na nią uwagi.

Gdy była młoda nie traciła wiary, że ziści się jej cudny sen o miłości, lecz z biegiem lat coraz mniej już miała wiary w spełnienie swoich marzeń.

Zbrodniarze chcieli wyzyskać katastrofę dla swych celów rabunkowych.

Ze względu na powyższe policja zarządziła natychmiast pościg za zuchwałą szajką. Nie zdołano jednak wpaść na jej ślady.

Dopiero w dniu wczorajszym warszawskiemu urzędowi śledczemu udało się wytropić sześciu groźnych bandytów którzy okazali się sprawcami zamachu na pociąg.

Policja stołeczna już oddawna śledziła zuchwałą bandę rabusiów kolejowych która dokonywała napadów rabunkowych na szlaku Warszawa — Łódź, za-

ówno na pociągi towarowe, jak i osobowe. Władze posiadały informacje, iż na czele tej szajki stoi zredukowany urzędnik kolejowy Adam Mizurski, który rozporządza znacznymi środkami pieniężnymi i posiada na swych usługach kilka samochodów.

Zuchwały ten opryszek wraz ze swymi towarzyszami zmieniał stale miejsce pobytu, to też władze nigdy nie mogły go pochwycić w żadnej z jego kryjówek.

Dopiero po dłuższych poszukiwaniach policja ustaliła niezbitcie, że bandyci wypoczywają po swych wyprawach w lasach debliskich, to też wysłano tam większy oddział, zaopatrzonego w granaty i zawiązące.

Oddziały policyjne, krające po lesie natrafiły na duży szafas, stanowiący kryjówkę szajki. Szafas ten policjanci otoczyli ze wszystkich stron, zachowując wszelkie środki ostrożności, poczem wkroczyli do wewnątrz.

Wszystkich bandytów znaleziono po grażonych w głębokim śnie po sutej lba cji. Zastano tam również kilka niewiast, które sprowadzili z Warszawy.

Policjanci z błyskawiczną szybkością nałożyli wszystkim mieszkańcom szafasu na ręce kajdanki i po spełnieniu tej czynności zbudzili ich ze snu. Bandyci nie mogli już wówczas myśleć o żadnym oporze.

W czasie rewizji, której dokonano po sprowadzeniu zbrojów na posterunek, znaleziono w szafasie kilkanaście skrzyń z towarami, cenne futra, biżuterję oraz grubszą gotówkę.

Herszt szajki miał przy sobie dokładny spis wszystkich paserów, którym przesłał towar na sprzedaż. Policja zdołała więc z łatwością odszukać tych osobników i odebrać im rozmaite przedmioty, których jeszcze nie zdążyli spieniężyć.

W czasie śledztwa Mizurski przyznał się, iż zamach na pociąg pod Moszczenicą był jego dziełem. Miał on zresztą zamiar dokonać jeszcze kilku podobnych prób i w tym celu opracował szczegółowe plany i instrukcje dla członków swej szajki.

Gdy jednak dowiedział się o pościgu, zarządzonym po jego pierwszym zamachu, uciekł do lasów debliskich, które uważał za najbezpieczniejsze schronisko.

Włamanie do mieszkania

W czasie nieobecności p. Jakuba Kallewa (Amny 2) do jego mieszkania dostali się włamywacze, którzy zabrali garderobę, wartości przeszło 10 tysięcy złotych. Poszkodowany, po powrocie do domu, zaalarmował policję. Sprawców kradzieży dotychczas nie schwytano.



Dzisiaj i dni następnych!
Dramat miłości, wielkich uczuć i poświęcenia. Tragedja sponiewieranej i wyszydzanej upadłej kobiety.
MOTTO: Ci, co nią gardzą, najwięcej jej pragną...
„SERCE ULICZNIKI“
Rola główną kreuje po mistrzowsku genialna piękna **CORRINE GRIFFITH** w towarzystwie świetnego i pełnego rutyny aktora charakterystycznego, **EDMUNDA LOVE.**
Nadprogram: Słynny zespół groteskowych saksofonistów 6 **BRACI BROWN** oraz fenomenalny wirtuoz **BERNARD DE PACE** w swym najnowszym repertuarze.
Początek w dni powszednie o g. 5-ej w soboty, niedziele i święta o g. 2-e

Piotrków Trybunalski.

(Telefonem od własnego korespondenta).

KTO BEDZIE ZASTĘPCA STAROSTY.

Jak się dowiaduje, na miejsce mianowanego wicestarosty p. Szmidta starostą w Szubinie (Poznańskie) ma być mianowany zastępcą starosty, dotychczasowy referent starostwa piotrkowskiego p. Władysław Pączkiewicz.

P. PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ PRZYJEŻDŻA NA „DERBY“ DO PIOTRKOWA.

Wyścigi konne w Piotrkowie rozpoczął dnia 13 b. m. cieszą się dużą frekwencją. Jak corocznie również i w obecnym sezonie zapowiedziany jest przyjazd Pana Prezydenta Rzplitej w niedzielę 24 b. m. do Piotrkowa. W dniu tym na torze wyścigowym rozegrane zostaną „Derby“ oraz wielka wojskowa gonitwa o nagrodę 11,000 zł. Udział w gonitwie tej zgłosili najwybitniejsi jeźdźcy z naszej kawalerji, jak pułk. Römmel, rotm. Królikiewicz, rotm. Szosland, rotm. Grotnicki, rotm. Świecicki inni.

Pan Prezydent przyjedzie ze swej letniej rezydencji w Spale ze świta. Na spotkanie Pana Prezydenta wjadą do granic województwa łódzkiego p. wojewoda Jaszczółt, dowódca O. K. gen. Małachowski, starosta pow. brzezińskiego p. Tułcki, zaś na granicy powiatu piotrkowskiego powita Dostojnego Gościa starosta piotrkowski p. Strzemliński. Prezy-

djum Piotrkowskiego Tow. Wvścigów konnych zaproszone zostało na piątek 22 b. m. do Spaly w związku z zapowiedzianym przyjazdem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej do Piotrkowa.

INWALIDZI PRZECIW ZAMKNIĘCIU ZAKŁADU DLA INWALIDÓW.

Władze państwowe postanowiły zamknąć częściowo z nadchodzącym rokiem szkolnym zakłady przemysłowo-szkolne dla inwalidów wojennych w Piotrkowie. W zakładzie piotrkowskim zlikwidowany ma być dział szkolny a potem ma dojść do zupełnego zamknięcia zakładu. Dział przemysłowy zakładu w Piotrkowie zatrudnia 150 inwalidów a produkcja jego roczna obliczana jest na sumę 1 miliona zł. Inwalidzi zabiegają o utrzymanie tych zakładów, gdyż dają one zatrudnienie i uczą rzemiosła inwalidów.

Sod kołami samochodu

Przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Zielonej został przejechany przez samochód 37-letni Majer Herszkowicz, biuralista, zamieszkały przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 92. Doznał on ciężkich uszkodzeń cieleśnych. Pogotowie, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiozło go do szpitala Poznańskich.

Nie chcąc pozostać starą panną, Aniela zdecydowała się wreszcie zasięgnąć porady u cyganki, która pewnego dnia zjawiała się na podwórzu jej domu.

— Dostaniecie ode mnie trzy złote — oświadczyła kabalarce — jeśli dacie mi jakiś środek na zdobycie serca męskiego.

— Za trzy złote nie mam, ale za pięć tak — odparła sprytna cyganka.

Panna Aniela oczywiście dla dwu złotych nie chciała zrezygnować ze swego szczęścia, to też doszła z kabalarką do porozumienia.

Środek, który ją jej wskazała, był dość niezwykły. Cyganka kazała jej skraść z jakiegoś samochodu maskotkę, najlepiej pajacyka i nosić go stale na piersiach.

Będzie paniusia wówczas miała tylu mężów, ilu tylko dusza zapagnie.

Wiele kobiet za tę radę dawało mi później specjalne wynagrodzenie.

Panna Aniela postanowiła się ściśle zastosować do otrzymanych wskazówek.

Tegoż dnia w godzinach wieczornych wyruszyła na ulicę Piotrkowską. Przy rogu Moniuszki stał w tym czasie samochód przemysłowca katowickiego, Ulrycha. Pan Ulrych znajdował się u znajomych, a jego szofer nudził się przy kierownicy.

Nagle zauważył on niewlastę, znajdującą się już we wnętrzu auta, która odcinała nożem barwnego pajacyka.

— Stój! — zawołał do złodziejki. Panna Aniela, schwykana na gorącym uczynku, zalała się łzami.

Sprowadzono ją do komisariatu i po sporządzeniu odpowiedniego protokołu, wyuszczone na wolność.

W dniu wczorajszym stanęła ona przed sądem.

Na sprawie opowiadała dość szeroko o pobudkach swego czynu.

Skazano ją na dwa tygodnie aresztu, z zawieszeniem kary na przeciąg dwóch lat.



Twardziel

Pan Bugajski był wzorem najcnotliwszego meża na świecie. Inicjatorzy wystawy „Przezroczysty człowiek” chcieli go nawet zaangażować na pokaz z odpowiednimi wyjaśnieniami i prelekcjami, lecz cała transakcja rozbiła się o tchórzostwo pana Bugajskiego, który jest jak piła sprawa, niecierpiąca zwłok: — pan Bugajski również nie cierpi zwłok i w żaden sposób nie chciał zająć sympatycznego miejsca obok dwóch całkiem nieszkodliwych kościotrupów.

Pani Bugajska, jak każda kobieta, nie miała zaufania do trzech rzeczy: do fajek, kupowanych na sztuki w sklepiku, do nowych banknotów i do męża.

Pod byle jakim pretekstem dzwoniła kilka razy do biura, by się przekonać, czy pan Bugajski rzeczywiście siedzi przy swym biurku i myśli o niebieskich migdałach. O żadnych konferencjach, nadgodzinach, dyżurach nie mogło być mowy.

I oto dnia pewnego zdarzyło się, że pana Bugajskiego zabolowały zęby.

Prostu zabolowały zęby. Pan Bugajski poszedł do dentysty, który grzebał mu w ustach dwie godziny i w końcu wygrzebał mu z kieszeni 10 złotych, za co wypowiedział następujący aforyzm:

— Bądźmy mądrzy i patrzmy końca.

— Niby co to ma znaczyć? — zapytał potulnie pan Bugajski.

— To znaczy, że dostanie pan płyn do płukania ust co trzy godziny i proszę się zgłosić za trzy dni...

Na drugi dzień Bugajski wyglądał jak gość z pensjonatu po 20 zł. dziennie. Twarz nabrała kształtów kwadratu, nos się wydłużył niepomiernie, oczy ukryły się gdzieś pod spuchlizną, a co najgorsze, pan Bugajski nie mógł z siebie wydobyć głosu. Nie mówimy już o głosie Klepury, ale wogóle nie mógł z siebie wydobyć.

Zawezwano lekarza. Przyszedł, opukał, zajrzał, wypytął, poskrobał się w głowę i zawyrokował:

— Twardziel!

Pan Bugajski otworzył usta i wzruszył ramionami, a pani Bugajska uśmiechnęła się jak gdyby coś zrozumiała i pyta:

— A przeprasza pana doktor... niby twardziel, to co to jest?...

— To jest taka nowa choroba, o której piszą w gazetach... Nie czytała pani. Teraz taka epidemia twardzieliwa panuje...

— To niby zaraźliwa choroba?...

— A jakże... — odparł lekarz. — Zdrowy człowiek może się zarazić przez pocałunek z osobą chora...

Pan Bugajski struchlał.

— Co pan doktor powiedział? — zapytała pani Bugajska, marszcząc brwi — Przez pocałunek?... Czy inaczej tej choroby nabyć nie można?...

— Nie, wykluczone...

To rzekłszy, lekarz wziął 20 złotych i wyszedł.

Tego samego dnia Bugajskiego odwiedziła karetka pogotowia do szpitala. Nie z powodu twardziela, lecz biedak miał trzy zęby wybite i dwie rany drobno tłuczone na głowie.

Gdyby nie sąsiedzi, miałby tych ran o wiele więcej...

W szpitalu okazało się, dopiero, że to nie był żaden twardziel, tylko poprostu wrzód w zębie.

Panowie lekarze, z tą nową chorobą ostrożnie!

Zanim postawicie diagnozę, zastanówcie się porządnie!

Bolski.

Karnecik teatralny

TEATR MIEJSKI — Trupa Wileńska.

Dziś, w piątek, premiera „Golem”.
Jutro, w sobotę, trzy przedstawienia:
o godz. 12-iej w pol. „Kidusz Haszmem”;
o godz. 4-iej po pol. „To, co najważniejsze”;
o godz. 9-iej wieczorem „Golem”.

TEATR REWJI „DOBRY WIECZÓR”.

Rewja p. t. „Serce Łodzi” stała się sensacją dnia w Łodzi. Liczne rzesze najwybredniejszej łódzkiej publiczności, darzą wykonawców z pp. Sawicka, Reńska, Zielińska, Brzozowska, Maczyńska i Janeczek i Janeczek, oraz świetnym duetem tanecznym Wierzyńskich na czele, niemilknącą chładką długotrwałych brow.

Dziś dwa przedstawienia: początek o godzinie 7.30 i 9.30.

Przedprzedaż biletów odbywa się w biurze „Reklama Polska”, ul. Piotrkowska Nr. 101, telefon 126-89, codziennie od godz. 11 rano do 4-iej po południu. — Komunikacja tramwajowa zapewniona.

Dźwiękowy
Teatr
Świetlny



„CASINO”

Dziś i dni następnych!

Wznowienie potężnego dramatu arcydzieła gry i reżyserji p. t.:

KOCHANKOWIE

(Skórzana Maska)

W rolach głównych wysniona para kochanków

Vilma Banky i Ronald Colman.

Nadprogram dodatek dźwiękowy i aktualności krajowe.

Początek seansów o godz. 4.30, 6, 8, 10.

Ceny miejsc na 1-szy seans od 1 zł. do 2 zł., na pozostałe zł. 1, 2 i 3.

W alejce przed Helenowem należy jaknajrychlej zaprowadzić światło!..

Krwawy dramat miłosny, jaki zdarzył się onegdaj w alejkach przy parku helenowskim, gdzie policjant strzelił do młodej kobiety, a potem do siebie, daje nam punkt wyjścia do pewnych rozważań, które luźno są wprawdzie związane z istotą tej strasznej tragedji, lecz zyskują na aktualności ze względu na rozgłos jakie Aleja ta zdobyła.

Przed kilku dniami w prasie ukazał się artykuł, wskazujący na to, że w pięknej alei przy Helenowie

niema wcale ławek.

Aleja ta mogłaby być miłym miejscem wypoczynku dla tych, którzy zdala chcą posłuchać koncertu nie mogąc sobie pozwolić na kupno biletu wstępu do Helenowa.

Zresztą mieszkańcy tej dzielnicy Łodzi chcieli wykoryzystać rozłożyste drzewa i bliskość parku helenowskiego, słusznie więc za pośrednictwem prasy domagali się ustawienia tam odpowiedniej ilości ławek.

Magistrat zgodził się z temi uwagami i w kilka dni potem ustawił w owej osła

wionej alejce przed Helenowem kilkanaście ławek.

Pozornie wszystko niby było w porządku, ale w rzeczywistości magistrat zapomniał, że

tam niema wcale światła.

Ławki stoją pod drzewami, które toną w egipskich ciemnościach.

Skorzystały z tego oczywiście różne podejrzane indywidua które przychodzą do tej alejki wcale w niedwuznacznych zamiarach. Porządny człowiek nie może poprostu przejść przez tę alejkę, gdyż to co się tam widzi, przejmuje każdego wstrętem.

Koncert w Helenowie kończy się zazwyczaj około godziny 10-iej poczem goście wychodzą i

światła w parku gasną.

Na to tylko czekają stali bywalcy owej „rajskiej” alejki i wyprawiają tam rzeczy, o których pisać niepodobna...

Nie wątpimy, że odpowiednie czynniki zechcą się bliżej zainteresować owemi ławkami, tonąciami w zupełnym mroku i że wkrótce rozbrzyśnie światło w alejce przed Helenowem...

Hallo! Tu radjo!..

PIATEK, dnia 22 sierpnia 1930 roku.

11.58 — 12.05 Sygnał czasu z W-wy i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05 — 13.15 Muzyka z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy A. Klingbeil, Łódź, Piotrkowska 160. 13.15 — 13.20 Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 13.20 — 16.15 Przerwa. 16.15 — 16.30 Komunikat Głównego Związku Straży Pożarnej (tr. z W-wy). 16.30 — 17.10 Muzyka z płyt gramofonowych (tr. z W-wy). 17.10 — 17.25 Komunikat Polskiego Związku Krótkofoalowców (tr. z W-wy). 17.25 — 18.00 Odczyt p. t. „Technika na usługach biuralisty” wygl. inż. E. Porębski (tr. z W-wy). 18.00 — 19.00 Koncert Orkiestry Mandolinistów pod dyr. A. Szczegłowa. 1) G. Bizet: Wstęp do 4 aktu i aria tореadora z op. „Carmen”. 2) E. Newin: Narcyz - intermezzo, 3) Bakalejnikow: „Smutek” walc, 4) Niszczyński „Amina”, serenada egipska, 6) A. Rubinstein: „Tereador i Andaluszka”, 7) Roamne cygańskie, 8) Muzyka taneczna. 19.00 — 19.20 Rozmaitości. 19.20 — 19.35 Płyty gramof. z W-wy. 19.35 — 19.50 Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi, odczytanie programu na dzień nast. i komunikaty. 19.50 — 20.00 Komunikat Szkolny P. A. T. i sygnał czasu z W-wy. 20.00 — 20.15 Prasowy dziennik radiowy (tr. z W-wy). 20.15 — 22.00 Koncert symfoniczny z Doliny Szwajcarskiej. Wykonawcy Ork. Filharm. i solista. 1) Fr. Smetana: Poemat symfoniczny „Woltawa”. 2) Solista. 3) C. Goldmark: Symfonia „Wesele wiejskie”. 22.00 — 22.15 Feljton p. t. „Bajkał” — wygl. p. Jan Cios (tr. z W-wy) 22.15 Komunikaty: meteor., polic., sport. 23.00 — 24.00 Koncert z płyt gramofonowych.

SOBOTA, dnia 23 sierpnia 1930 roku.

11.58 — 12.05 Sygnał czasu z Warsz. i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05 — 13.15 Muzyka z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z f. A. Klingbeil, Łódź, Piotrkowska 160. 13.15 — 13.20 Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 13.20 — 16.15 Przerwa. 16.15 — 16.20 Wiadomości Tow. Kooperatystów (transmisja z Warszawy). 16.20 — 17.10 Muzyka z płyt gramofonowych (tr. z W-wy). 17.10 — 17.25 Kącik artystyczny L. S. G. (tr. z W-wy). 17.25 — 18.00 Skrzynka pocztowa — korespondencje bieżąca omówi dr. Marian Stepowski (tr. z W-wy) 18.00 — 19.00 Transmisja z Krakowa. Program dla dzieci. (18.00 — Wichurek żeglarzem Br. Dąbrowskiego, 18.30 Koncert) 19.00 — 19.20 Rozmaitości. 19.20 — 19.30 Płyty gramof. (tr. z W-wy); 19.30 — 19.45 Feljton p. t. „Kom-Tur”, wygl. p. Zdzisław Marynowski (tr. z W-wy).

19.45 — 19.50 Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi i odczytanie programu na dzień następny. 19.50 — 20.00 Komunikat szkolny P. A. T. oraz sygnał czasu z W-wy. 20.00 — 20.15 Prasowy dziennik radiowy (tr. z W-wy). 20.15 — 22.00 Koncert popularny z Doliny Szwajc. Wykonawcy Orkiestra Filharmonji Warsz. i solista. 1) Strauss: Marsz egipski. 2) P. Lincke: Wenus na ziemi — walc. 3) Nicola: Wesołe kumoszki — uwert. 4) Saint - Saens: Fantazja na tem. z op. „Samson i Dalila”. 5) Solista. 6) Rimskip-Korsakow: Kapryś hiszpański, 7) Solista. 8) A. Rubinstein: Caprice — walc. 9) R. Wagner: Marsz z op. Tannhäuser. 22.00 — 22.15 Feljton p. t. Piękne nasze niwy, siola — wygłosi p. red. Jan Stan. Mar. 22.15 — 24.00 Komunikaty: meteor., polic., sport., oraz muzyka taneczna z dancingu i rest. Polonia-Palace — Hotel w Warsz.

Teatr „Dobry Wieczór” Rewji
Gmach Kino-Teatru „BAJKA”
Franciszkańska 31/a róg Brzezińskiej.
Dojazd tramwajami 1, 6 i 14.

Dziś premiera!

Program Nr. 5

SERCE ŁODZI

Wielka ośniewająca rewja w 2-eh częściach i 16 obrazach pióra W. Jastrzębca, J. Nella, L. Starskiego i K. Brzeskiego.

Balet. Chóry. Własne dekoracje, kostjumy i efekty świetlne. Udział nowozaangażowanych artystów. Reżyserują: Władysław Janeczek i Jerzy Welin. Kierownik muzyczny: Daniel Kleidt. Dekoracje: Stanisław Frasiak. Codziennie dwa przedstawienia o godz. 7.30 i 9.30. W soboty, niedziele i święta o godz. 5.30, 7.30 i 9.30. Przedprzedaż biletów w biurze „Reklama Polska”, Piotrkowska 101, tel. 126-89. Codziennie od 11 rano do 4 pp.



„Polzawid”

ma przystąpić do międzynarodowej organizacji artystów

Przed kilku dniami bawił w Warszawie wiceprezes „Międzynarodowej Łoży Artystów” w Berlinie, p. Fossil, który zwrócił się do Polskiego Związku Artystów Widowskich z propozycją przystąpienia do organizującej się obecnie w Brukseli „Międzynarodowej Organizacji Związków Artystycznych”

Organizacja ta ma na celu przede wszystkim uregulowanie sprawy wyjazdów artystów kabaretowych zagranicę. Projekt uregulowania tej kwestji przewiduje ustalenie t. zw. „licencji zawodowych”, które mają upoważniać artystów poszczególnych państw do wyjazdów na występy zagranicę i zapewniać im mając lojalność miejscowej organizacji artystów.

Licencje takie wydawać mają w każdym państwie specjalne komisje egzaminacyjne, powołane przez lokalny związek artystów, przy udziale delegata międzynarodowej organizacji. Oczywiście, że licencje wydawane będą tylko artystom wybitniejszym.

Losy opery warszawskiej toną jeszcze w mgłę niepewności

Co będzie z operą warszawską w nadchodzącym sezonie teatralnym — jeszcze niewiadomo.

Magistrat stołeczny zwrócił się do rządu z propozycją przejęcia opery warszawskiej, jako instytucji reprezentacyjnej ogólnopolskiej, na rachunek skarbu państwa, ewentualnie zażądał znacznej subwencji na dalsze prowadzenie opery, lecz Ministerstwo Oświaty za komunikowało w odpowiedzi na propozycję magistratu, że opery nie może przejąć, ani też udzielić subwencji na jej prowadzenie, gdyż odpowiednie sumy na ten cel nie zostały przewidziane w budżecie.

Opera warszawska znalazła się więc pod znakiem zapytania i jeśli wierzyć pogłoskom, kursującym w kawiarniach warszawskich — w tym roku nie otworzy swych podwoi.

Oryginalne tytuły niemieckich utworów scenicznych

Teatr niemiecki choruje ostatnio na oryginalność. Dowodem tego są chociażby tytuły sztuk, wystawianych ostatnio w Berlinie i Wiedniu.

Oto kilka przykładów:

— Chcę mieć dziecko, „Mademoiselle chce, ale nie może”, Pan pozwoli — jestem Trauhschmied”, „Pan dyrektor bardzo prosi”, „0024 chce pracować”, „Znaków szczególnych żadnych”, „Panna Fuchsgelb ma ambicje”, „Pani Diament jamie traktat pokojowy”, „Pan ma plus”, „Jadę dylizansem” itp.

W najbliższym czasie na afiszach teatrów niemieckich ukażą się chyba następujące tytuły sztuk:

— „Jak?!” „No?!” „Meller się pobrudził”, „Mellerowa widzi dach” „Idźcie wszyscy do diabła!”...

MARJUSZ MASZYŃSKI W ŁODZI

W nadchodzącą niedzielę, dnia 24-go b. m., przyjeżdża do Łodzi znany i ceniony artysta Teatru Polskiego Marjusz Maszyński, który wystąpi w sali Filharmonji o godzinie 6 wieczorem z jedynym wieczorem huroru artystycznego p. t. „...A także żeby się uśmieć”

Wieczory artystyczne Maszyńskiego cieszyły się w Warszawie niebywałym powodzeniem, gdyż znakomity ten artysta w niezmiernie skali swego talentu recytatorskiego, odtwarzając najcenniejsze utwory literatury polskiej, porwawsz wstrząsa uwagę widza w sposób niedający się opisać.

Bilety do nabycia w kasie Filharmonji.

Nieście pomoc najbiedniejszym!



Dziś i dni następnych!

Wspaniały podwójny program śmiechu, zawierający arcydzieła filmowe:

— I. —

Pikantna figlarna, zalotna, kusząca Mary PREVOST uczy wszystkich jak zdobywać i kochać należy mężczyzn w szampańskiej farsie

„Miłość w Ekspresie”

Przygody miłosne, rozgrywane się na terenie pociągu miliardów.

— II. —

Ulubiony, żywiołowy, rasowy

Rod la Rocque oraz Jeanette Loff i Louis Wohlheim

w najweselszym, erotycznym filmie

„HULTAJ”

Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyktando L. KANTORA. — Początek seansów o godzinie 4-ej po poł., w soboty i niedziele o godzinie 12-ej w poł. Ceny miejsc najniższe w soboty i niedziele od godziny 12-ej do 3-ej po 50 gr. i 1 zł.



Dziś i dni następnych!

Początek seansów w dni powszednie o godzinie 6 po poł., w soboty, niedziele i święta o godzinie 4-ej po poł. ostatni o godzinie 10.15 wiecz.

„Tango spelunek” żywiołowe, namiętne, pełne żaru krwi. Gra, która fascynuje i porwa

POLA NEGRI śpiewa

w przebojowym filmie europejskiej produkcji p. t.:

„ULICA POTĘPIONYCH DUSZ”

Dzieje kobiety upadłej, którą miłość wznosi z otchłani ku światłu. Wielki sukces stolic europejskich i świąteczny triumf znakomitej rodaczki POLI NEGRI! Jakiej jeszcze nie widzieliście.

DODATEK FLEISCHEROWSKI!!!

Klub teściowych Żądają dostępu do domu dzieci

W Londynie zawiązał się klub teściowych, mający na celu obronę wspólnych interesów.

Powodem do zawiązania tak oryginalnego klubu był niezwykle proces, podczas którego teściowa żądała od zięcia odszkodowania pieniężnego za to, że zamknął jej drzwi swego domu.

Adwokat teściowej we wzruszających słowach skreślił obraz matki, która nie miała w ciągu 4-ch tygodni dostępu do rodzonej córki i z tego powodu cierpiała okropnie.

Ale adwokat ze strony zięcia również miał swoje argumenty.

Zwrócił się on do wszystkich mężczyzn, będących w sali z apelem:

— Uderzcie się w pierś i powiedzcie, czy jest wśród was taki, który nigdy nie posprzeczał się z teściową? Jeśli tak, to, panowie sędziowie, skazicie mego klienta na karę, której żąda teściowa!

Sąd uchylił skargę teściowej co do kary pieniężnej; skazał natomiast zięcia na zapraszanie trzy razy w tygodniu teściowej do swego domu.

Wyrok ten obudził oburzenie w kołach londyńskich teściowych, które na znak protestu zawiązały klub z dewizą: „Otwórzcie drzwi! Teściowe idą!”.

Fałszywa carówna szuka azylu

Jak wiadomo samozwańcza carówna podająca się za córkę Mikołaja II, Anastazję, w rzeczywistości niejaka Czajkowska, przebywała dotychczas w Ameryce u znajomych, którzy popierali jej pretensje do tronu rosyjskiego.

Jednakże paszport, jaki udało się jej wydobyć od władz amerykańskich, skończył się właśnie tymi dniami, a rząd a-

merykański, mając dosyć klebiących się dokoła jej osoby intryg, odmówił jego przedłużenia.

Kiedy jednakże te władze chciały się gnać po jej osobę, pokazało się, że Czajkowska zniknęła, a mianowicie potajemnie wsiadła na okręt i odjechała do Europy.

Jak słyhać, ma zamiar udać się do

Prof. Zawiejski jest to człowiek 75-letni i prawie niewidomy, gdzś odlamek marmuru przy pracy uszkodził mu oko. Żona artysty, chora po operacji cierpi wraz z nim wielką nędzę.

Pomoc prof. Zawiejskiemu potrzebna jest natychmiastowa, ponieważ od 15-go września ten blisko 80-letni starzec zostaje bez dachu nad głową.

Departament sztuki, tak intensywnie czuwający nad losem artystów młodych, w pełni rozwoju twórczych talentów, niewątpliwie nie pozostawi w nędzy i na bruku artysty, który przez długie lata wiernie i chlubnie służył sztuce, a który dziś na obczyźnie kona w nędzy i nieszczęściu kalectwa...

Francji w towarzystwie pewnej bogatej amerykanki, która się nią opiekuje, aby prosić rząd francuski o udzielenie azylu.

POWIEŚĆ
SENSACYJNO-EROTYCZNA.

DJABLICA ŁODZI

NAPISAŁ DLA EXPRESSU
JANUSZ BUCZYŃSKI.

3)

(Streszczenie początku powieści)

Wanda Rutkowska, służąca państwa Lasockich, przebywających na letniku, zwróciła uwagę na pewnego eleganckiego młodzieńca, który od kilku dni czatował przed bramą.

Pewnego wieczoru, w sobotę, Wanda czekała naprzódno. Młodzieniec nie przyszedł. Smutna usiadła w kuchni na łóżku, gdy nagle na podwórzu rozległy się jakieś krzyki. Okazało się, że złodziej splądrował mieszkanie na pierwszym piętrze. W tej samej chwili do parterowego mieszkania państwa Lasockich wpadł ów elegancki młodzieniec, prosząc Wandę by go ukryła. Służąca wprowadziła go do sypialni. Policja przeprowadziła krótkie dochodzenie, wypytując również Wandę, czy nie dostrzegła nic podejrzanego, potem na podwórzu znowu zapanował spokój.

Wanda wróciła do sypialni, gdzie nieznamy przedstawił się jako Bolesław Krzynek i pod pretekstem zachowania środków ostrożności zgasił światło, potem począł się umizgać do dziewczyny. W czasie szamotaniny na kanapie rozległ się nagle dzwonek przy drzwiach.

— Kto tam? — zapytała niespokojnym głosem.

— Otwórz, to ja... — odparł głos kobiecy.

Poznała Zochnę, koleżankę z przeciwka. Uspokojona otworzyła drzwi.

— Spałaś już? — zapytała koleżanka, wchodząc do kuchni.

— Nie... siedziałam w oknie... — Jeszcze czekasz na niego? —

— Głupia jesteś... Co on mnie obchodzi!... Już dawno o nim zapomniałam...

— A ja już statki pomyślałam i nie mam nic do roboty... Starzy poszli do kina, dzieci śpią, więc myślę sobie, że siedzisz sama to ci pewnie przykro...

— Tak, już miałam się położyć... — A pójdziesz jutro dokąd? —

— Bo ja wiem... — Jadzia ma jutro randkę z synem dozorczy z pod 12-go... On ma znajomego biletera w „Czarach” i zaprosił ją do kina... jabym z takim nie poszła... Taki tylko koryzista z ciemności; nic więcej... — No, chyba... — Wiesz kto tu teraz stał na schodach? —

— No? — Ten student z drugiego piętra... Ześwidrował mnie oczyma i poszedł na górę. Fajny chłop jest, tylko widać nieśmiały... Jadzia mówi, że dała mu swoją fotografię... Czy ty masz fotografię? —

— Nie... — Na Pomorskiej jest jeden fotograf, który bierze dwa złote za sześć zdjęć... Jak się dasz nago zdjąć to za darmo... Poszłabyś jutro? —

— Z byka spadł, czy co?.. Kto ci to mówił?.. —

— Mańka się zdjęła za darmo... Trzy fotografie dostała... Gdybyś poszła, to-bym się zabrała z tobą... —

— Nie pójdę... — Spać chcesz?.. —

— Już późno... — No, to bądź zdrowa... A jutro

wpadnę do ciebie, może się gdzieś wybierzemy...

Zatrzasnęła drzwi. Znowu jak przedtem przejrzała się w lustrze i pobiegła do sypialni. Krzynek stał w kącie i palił papierosa.

— Nie bał się pan palić? — zapytała zdziwiona.

— Czego miałbym się obawiać... Czy pani koleżanka taka straszna?.. — Skąd pan wie kto był?.. —

— Sprawdziłem dokładnie... No, ale teraz chyba jesteśmy już zupełnie bezpieczni, prawda?.. —

Podszedł do niej i przycisnął ją do siebie. Oparła się kolanami o jego kolana i poczęła się wyrwać.

— Teraz już pan pójdzie... Zaraz pan stąd wyjdzie... Bo bramę zamkną... — To nic... Niech zanikną... Zostanę tutaj... —

Wyrwała się z jego objęć i otworzyła drzwi.

— Albo pan natychmiast stąd wyjdzie, albo... zrobię alarm... — Nie będzie pani tak okrutna... — Nie żartuję teraz... — odparła poważnie — Niech pan już wyjdzie... —

Krzynek usiłował namówić jeszcze dziewczynę, by pozwoliła mu się przespacerować w mieszkaniu, lecz widząc groźną postawę Wandy, zrezygnował z nocnego pobytu i zgodził się na opuszczenie mieszkania.

— Ale jutro się spotkamy, dobrze?.. — zapytała na pożegnanie.

— Dobrze... — odparła cicho.

— Więc gdzie?.. — Gdzie pan chce... — Tutaj... —

Zastanowiła się.

— Nie, tu nie można... — rzekła po chwili namyśle — Mogą jeszcze pana zobaczyć... —

— Postaram się, żeby mnie nikt nie zobaczył... Ale musi pani zachować całkowitą dyskrecję... Nie wolno pani ani słowa nikomu powiedzieć o naszej umowie, zgoda?.. —

— Rozumiem... — odparła — Nikomu nie powiem, ale musimy się umówić na inne miejsce, bo tu się boję... —

— W takim razie w parku Sienkiewicza niedaleko bramy... —

— Dobrze, a jak będzie deszcz?.. —

— Jak deszcz, to tutaj... —

— O której?.. —

— O szóstej... —

— Dobrze, ale niech pan zaczeka... zobaczę, czy nikogo niema... —

Odchyliła ostrożnie drzwi i wyszła do sieni. Nikogo nie było. Wyrzuciła na podwórze — cisza, pusto. Wróciła szybko i dała mu znak ręką.

Wyszedł za nią.

— Dowidzenia — szepnęła — Niech pan prędko idzie... —

Chwycił ją w pól i pocałował na pożegnanie prosto w usta.

Stodkie omdlenie ogarnęło jej ciało... Przymknęła oczy... Pragnęła, by pocałunek ten trwał wieki... —

Gdy otworzyła oczy już go nie było... —

ROZDZIAŁ II

— 0 —

Tragiczna niedziela.

W tem samym wejściu na drugiem piętrze mieszkał student Roman Walicki.

Zajmował skromny pokój jako sublokator i udzielał lekcji w jakiejś szkole. Był to młody 24-letni chłopiec o podługiej, bladej twarzy i wieczmie podkrążonych oczach. Ojciec zginął na wojnie, matka zmarła na tyfus w szpitalu. Roman ukończył wtedy szkołę średnią. Dzięki poparciu krewnych studiował przez dwa lata prawo w Warszawie, lecz gdy przestano go wspomagać wrócił do Łodzi, wynajmując pokój przy rodzinie i lekcjami prywatnymi oraz w szkole zarabiał na swe utrzymanie.

Z Wandą spotykał się często u pana u piekarza, gdy kupował bułki na śniadanie. W celach oszczędnościowych nie korzystał z usługi, tembardziej, że gospodyni, u której mieszkał również nie miała służącej. (D.c.n.)

I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi

„SPLENDID”

Ostatnie 3 dni!

Najznakomitszy młody aktor

i genialny śpiewak oraz artysta,
zwany „Śralajapinem filmu”

Sonny Boy — Al Jolson

we wznowionym arcydziele śpiewno-dźwiękowym

„SPIEWAJĄCY BŁAZEN”

Dramat wesoły, który musi bawić tłum w chwili, gdy serce mu pęka.

Ceny miejsc zł. 1, 2, 3.

Pocz. seansów o g. 6, 8 i 10-ej wiecz.

Poraz pierwszy w wspólnej kreacji
ukazą się

Marja Corda i H. A. Schlettow

w przepięknym filmie erotycznym

„Gra Namiętności”

Następny program „LUNY”.

PIERWSZA JASKÓŁKA SEZONU

W sidłach kłamstwa

EMIL JANNINGS ■ GARY COOPER
EST. RALSTONRamon Novarro śpiewa,
a z nim cały świat

Miłosną Pieśń POGANINA



Reklamy świetlne w Parku Kolejowym

Na mocy koncesji, wydanej przez MAGISTRAT m. ŁODZI urządzamy
reklamy świetlne na słupach miejskiego parkanu,oświetlającego Ogród Kolejowy ze strony ul. Narutowicza, Kilińskiego i Skwerowe,
szeregi Kolejowy znajduje się przy samym dworcu, między trzema najruch-
liwymi ulicami naszego miasta.Reklamy świetlne, wykonane najestetyczniej, oświetlone będą od
zmroku w przeciągu całej nocy.

Reklama świetlna jest tania i celowa

6-go Sierpnia Nr. 1, tel. 120-77, 188-58

Najsławniejszy tenor świata

KIEPURA

zadziwi całą Łódź swym
filmem dźwiękowym.Dr. med.
REICHERSpecjalista chorób skórnych
i wenerycznych.

Leczenie diatermią, Elektroterapia.

Południowa 28 — tel. 201-93

Od 8-9½ rano i od 6-9 wiecz.

W niedziele od 9-1, pp.

Dla niezamożnych ceny lecznic

Komunikacja autobusowa
Łódź — PiotrkówAutobusy na powyższej linii odcho-
dzą do Piotrkowa o każdej pełnej godzi-
nie począwszy od 8 rano do 20 w wie-
czór ze stacji autobusowej przy ulicy
Rzgowskiej 85, dojazd tramwajami 11 i 4
Czas przejazdu 1 godz. 30 minut. Cena
zł. 3 gr. 50.Dr. med.
Łagunowskispecjalista chorób
skórnych, wenerycz-
nych i moczopię-
ciowych
Piotrkowska 70
(róg Traugutta)
tel. 181-83Przyjmuje od 8.30
do 10.30 rano, od 1
do 2.30 pp., od 6
do 8.30 w., w nie-
dziele i święta od
10-1-ej, Oddzielna
poczekalnia dla pańDr. med.
Kiewiańskispecjalista cho-
rób skórnych
wenerycznych
i moczopięciowych
I. Andrzeja 5
Tel. 159-40Przyjmuje od 8-10
1-3, i od 5-9,
w niedziele i święta
od 9-1powrócił
Oddzielna pocze-
kalnia dla pańDr. med.
W. Balickapowróciła
Sienkiewicza 95przyjmuje w choro-
bach skórnych
i wenerycznych
od 1 do 3 i 7-8Lekarz - dentysta
B. MARKUS-
HUSBAUMOWAPiotrkowska 51
tel. 121-23
Godz. przyjęć 3-5LOKAL
nadający się na
biuro, 2 pokoje z
telefonem, bez od-
stępnego tylko za
komorne, na ulicy
Piotrkowskiej do
wynajęcia. Wiado-
mość tel. 221-50

Baczność Letnicy-Wisniowa Góra

„Republikę” i „Express Wieczorny”

można otrzymać codziennie u Jamnika
przy chłodni Włoskiej, willa Kawula.

Kino „SŁOŃCE”

Napiórkowskiego 28.
Dzisiaj i dni następnych!

OTWARCIE SEZONU!!!

INTRYGANT

(THE PATRIOT)

W rolach głównych: mistrzowski

gwiazdy ekranu:

Emil Jannings, Lewis Stone

i Florence Vidor

STRESZCZENIE:

Paweł I, car Wschodniej, kojarzy

w sobie jakąś niepojętą mieszaninę

tyranji, tchórzostwa, słabości i szaleń-

stwa. Człowiek ten jest w rzeczywisto-

ści niewolnikiem swych błędów i

życie w ciągłej obawie przed poddany

mi, wywołując w nich jednocześnie

swem obłąkaniem okrucieństwem

identyczne uczucia. Jeden jest tylko

człowiek u dworu, któremu udało się

zdobyć zaufanie cara: to minister

dworu, hrabia Pahlen Pahlen kocha

piękną hrabinę Osterman żonę oficera

gwardji cesarskiej. (Dalszy ciąg na

ekranie).

Następny program

„UŚMIECH LOSU” z Jad. Smosarska.

Ceny miejsc: Uzn. 30 gr. III m., 50 gr.

II m., 75 gr. I m. 1 zł.

Orkiestra znacznie powiększona.

Początek w dni powszednie o godz. 5,

7 i 9-ej, w sobotę o godz. 3-ej, w nie-

dziele i święta o godz. 1 po poł.

LECZNICA

LEKARZY SPECJALISTÓW

I GABINET DENTYSTYCZNY

PRZY GÓRNYM RYNKU

Piotrkowska 294, tel. 122-89

(przy przystanku tramw. pabjanickich)

Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz.

w niedziele i święta do 2-ej po poł

Wszystkie specjalności i dentystyka.

Kapsle świetlne, lampa kwarcowa,

elektryczna, Roentgen, szczepienia,

analizy (mocz, kał, krew, płwocm,

wydzielin itd.). Operacje, opatrunki.

Wizyty na miasto.

PORADA 4 ZŁ.

Porada dentystryczna oraz wenero-

logiczna dla chorób skórnych i wene-

rycznych

3 ZŁOTE.

Dr.

Hugo Goldblatt

choroby oczu

Piotrkowska 17 tel. 132-90

godziny przyjęć 10-12 i 5-8

przyjmuje rano od 8 do 10

po cenach lecznic.

PORADNIA
wenerologiczna
Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1.Czynna od 8 rano do 9 wiecz
Od 11-12 i 2-3 przyjmuje lekarz-kołbit
W niedziele i święta od 9-2 pp.

Leczenie chorób:

Wenerycznych, moczopięciowych

i skórnych.

Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper

Konsultacje z neurologiem i urologiem

Gabinet światło-leczniczy

Kosmetyka lekarska

Oddzielna poczekalnia dla kobiet.

Porada 3 złote.

DOKTOR

H. Wołkowyski

Cegielniana 25, tel. 126-87

powrócił.

Specjalista chorób skórnych

i wenerycznych. Elektroterapia.

Leczenie lampą kwarcową.

Przyjmuje od g. 8-2 przed poł i od 6-9

w niedziele i święta od godz. 9-1

Doktor

P. Klinger

choroby weneryczne, skórne i włosów

ANDRZEJA 2, TEL. 132-18.

Leczenie lampą kwarcową, analizy

krew i wydzielin. Przyjmuje codziennie

od 9-11 i od 6-8 w. w nie dziele

święta od 10 do 12. Oddzielna pocze-

kalnia dla pań.

Od 1-2 w Lecznicy (Piotrkowska 52)

Dr. med.

IGN. MARGOLIS

okulista. Przyjmuje obecnie

Al. Kościuszki 21, tel. 165-17.

od 1-2 i 5-7.

Rozmaite

Z MATURA lub bez możesz otrzymać

przyjęcie na uniwersytet zagraniczny.

Informacje bezpłatne. Spieberg, Po-

morska 40, 4-10 w.

22



Lekkoatletyczne mistrzostwa Finlandji

Lekkoatletyczne mistrzostwa Finlandji dały wyniki następujące: 100-m Ka ponen 10.7, 200 m — Jarvinen 22.2, 400 m — Huhta 50.3, 800 m — Larva 1:5 1500 m — Purje 3:59, 5 km — Virtanen 14:50 przed Loukola 14:51, 10 km — Nurmi 31:04 przed Loukola 31:54, 110 płotki — Sjostedt 15.2, 400 m. płotki Vi len 55.5, kula — Wahlstedt 14.92, dysk Kiva 43.40, oszczep — Jarvinen 61.70, w dal Tolamo 702, w wyż — Reinkaa 185, tyczka — Landroth 3.85, trójskok — Ma kinen 14.8 pięciobój — Tolamo 4011 pkt.

Robotnicze mistrzostwa Polski odbędą się w Łodzi w dniach 30 i 31 b. m.

Jak wiadomo odbywają się obecnie w poszczególnych okręgach mistrzostwa lekkoatletyczne klubów robotniczych, przyczem w Łodzi finałowe zawody odbędą się w nadchodzącą sobotę i niedzielę. Mistrzostwa lekkoatletyczne Polski dla klubów robotniczych odbędzie się w przyszłą sobotę i niedzielę w Łodzi na boisku RTS Widzew. Prowadzone są również przygotowania przez sportowe władze robotnicze do zorganizowania tur-

nieju piłkarskiego o mistrzostwo Polski klubów robotniczych.

Sukces kolarza łódzkiego

Ubiegłej niedzieli rozegrano na trasie Plock — Gąbin — Łowicz — Gąbin — Plock (118 km.) bieg kolarski o mistrzostwo Plocka. Pierwsze miejsce zajął Muzolf (TŻS — Łódź) przed Kamińskim (Mława) i Popielarskim (Ciechanów).

Protest ŁKS-u do Zarządu Ligi

Jak się dowiadujemy ŁKS założył protest do Ligi w sprawie terminów meczów ligowych drużyny ŁKS-u, które zarząd Ligi samowolnie narzucił ŁKS-owi, mimo, iż przy ustalaniu kalendarzka drugiej rundy ŁKS po porozumieniu z przeciwnikami ustalili sobie zupełnie inne terminy. Rzeczywiście jeśli przyrzec się kalendarzycywi drugiej rundy ligowej, to rzuca się w oczy niedogodność terminów ŁKS-u.

Obóz sportowy

dla instruktorów żydowskich

Zorganizowany przez Makabi obóz sportowy dla żydowskich instruktorów odbywa się w Wyszku przy udziale 40 uczestników z całej Polski. Program obozu obejmuje lekką atletykę, gry sportowe i piłkę nożną. Celem obozu jest wyszkolenie kadr instruktorskich dla żydowskich klubów sportowych w Polsce.

Turniej tenisowy o mistrzostwo Łodzi Finałiści w poszczególnych konkurencjach już się wyłaniają

Turniej tenisowy o mistrzostwo Łodzi posuwa się szybkimi krokami naprzód. W grze pojedynczej panów tożurnie Stolorow i Popławski, którzy zdobyli sobie miejsce do finału Jerzy Stolarow oraz Popławski.

Popławski kigra jednak w jednej grupie z Andrzejewskim, który dopiero dziś przybywa do Łodzi, tak że między temi zawodnikami najprawdopodobniej rozegra się walka o wejście do finału.

W grze pań Wera Rychterówna posiadać będzie jedyną konkurentkę w p. Junżance, która w dniu wczorajszym zgłosiła akces do turnieju.

W grze podwójnej panów największe szanse dostania się do finału mają naturalnie Stolorow i Popławski, których konkurentami będą Goldstein — Andrzejewski i Steinert — Stadlander.

W grze mieszanej walka rozegra się najprawdopodobniej między Junżanką — Jerzy Stolarow, a W. Rychterównę — Steinert.

Gry juniorów zbliżają się już ku końcowi, przyczem do finału wchodzi Richter — Ickowicz.

Szczegółowe wyniki dalszych spotkań turnieju przedstawiają się następująco:

Gry pojedyncze panów:

J. Stolarow — Milker 6:0, 6:0. Bezapelacyjna przewaga Stolarowa, który górował nad przeciwnikiem pod każdym względem.

Gasiorowski — Reznik 2:6, 4:6. Gra dość interesująca. Zasłużone zwycięstwo lepszemu technicznie Reznika.

Skład czeskiej drużyny

kobiecej na Igrzyska w Pradze

Czeski wystąpią na Igrzyskach Kobięcych w Pradze w składzie następującym: Smolova, Ronsarowa, Schimerova, Antosova, Prokesova, Dusilova, Vodickova, Kuznickova, Hanzlikova, Hrebri-nova, Krausova, Simkova, Sychrova, Prosova, Wagnerova, Ulrichova, Ambrozekova, Filandrova, Peskova, Dundova, Blehova.

Zgłoszenia na wyścig tatrzański

Do niedzielnego automobilowego wyścigu tatrzańskiego, który wchodzi w skład nie tylko mistrzostwa Polski, lecz także mistrzostwa górskiego Europy, napłynęły takie zgłoszenia, jak Stuck, Caraciola, Schmidt, Horsek, Vermirovsky, Woinscheneck, a ze strony polskiej — Liefeld, Ripper, Potocki, Fruhling, Lip-tay, Januszowski, Romer, Kozmianowa, Reiman, Widawski i inni.

Ostatnie wyniki

lekkoatletek niemieckich

Niemieckie lekkoatletki osiągnęły na niedzielnych zawodach rezultaty następujące: 100 m. — Gelius 12.2, dysk — Biesenthal 35.60, oszczep — Schuhman 40.35, w wyż — Notto 157, w dal — Howelman 569 cm.

Goldstein — Rozenholz 6:2, 6:3. Stekta — Gorman 2:6, 7:5, 6:0. Popławski — Sindeband 6:3, 6:0. Hein — Wilyński 6:2, 4:6, 6:3. Stadlander — Sacks 6:4, 6:2. Dziurzyński — Eisner 6:1, 6:0. Stadlander — Dziurzyński 6:2, 6:3. Minchmayer — Brauer 7:5, 6:2. Odeski — Kermenic w. o. dla Odeskiego. Menzel — Glatte 6:0, 6:1, Wagner — Pohoryles 4:6, 6:3, 6:4.

Gry pojedyncze pań:

W. Richterówna — L. Richterówna 6:1, 6:0. Łatwe zwycięstwo W. Richterówny. Klattowa — Eckerdorf 6:1, 6:2. Klukow — Steinertowa walcover. Junżanka — Scheiblerowa 6:4, 6:0. Hankowa — Staszowska 6:1, 7:5.

Gry podwójne panów:

Hein — Stetka — Elstner — Peipp 6:4, 5:7, 6:3. Stolarow — Popławski — Hein — Stetka 6:2, 6:4. Grohman — Mehlo — Milker — Królikowski 6:2, 6:0, 6:0. Steinert — Stadlander — Kinderman — Munchmayer 6:2, 6:1.

Gry podwójne pań:

Kermenic — Dziurzyńska — Stoszkowska — Peipp 6:3, 6:0. Klattowa — Schroder — Cungie — Gasiorowska 6:0, 7:5. W. Richter — K. Steinert — Kermenic — Dziurzyńska 6:3, 6:0.

Gry juniorów:

Ickowicz — Peipp 6:2, 6:2. Richter — Perlberg 6:1, 6:1, 6:3.

W. K. S. — Sokół 4:0 (1:0)

Dogrywka zakończyła się zwycięstwem wojskowych

Z dużym zainteresowaniem oczekiwano na dogrywkę przerwane go meczu W. K. S. — Sokół ścignęła w dniu wczorajszym sporą garstkę widzów żadnych emocji. Liczono, że zgiezanie w ciągu 35 min. potrafią coś zdziałać na boisku, tym czasem okazało się, że dogrywka jest tylko formalnością, albowiem WKS pod każdym względem góruje nad przeciwnikiem i nie może być mowy o wyrównaniu. Już pierwsze minuty przynoszą gwałtowne ataki WKS-u, którego linia ataku pracuje bardzo sprawnie. Czwarta minuta przynosi pierwszą bramkę dla woj-

skowych ze strzału Nykła. W m. później Kotlicki broni bajecznie, ratując drużynę od utraty niemałe pewnej bramki. W 7-ej min. po rzucie z rogu zdobywa Klimczak drugą bramkę dla wojskowych i od-tąd traci gra na wartości, albowiem gospodarze mając już zapewnione zwycięstwo nie wysilają się zbytnio, a słabo grający Sokół nie jest w stanie nic zdziałać. Ostatecznie dogrywka kończy się wynikiem 2:0 dla WKS-u co łącznie z poprzednim wynikiem czyni 4:0 (1:0). Meczem kierował p. Stępień.

Aktualja sportowe

Dziwny pech przesładuje od dłuższego czasu Ł. K. S. w rozgrywkach ligowych. Przy dobrej grze i przewadze nad przeciwnikiem odnosi same porażki.

Czyżby gracze najlepszej łódzkiej drużyny zatracili wolę zwycięstwa i odporność psychiczną?

Po raz pierwszy w historii wioślarsstwa polskiego uzyskali H. Budziński i J. Mikołajczyk tytuł mistrzów Europy na dwójce bez sternika. Przypuszczamy, że triumf ten będzie silnym bodźcem w dalszej owocnej pracy naszych towarzyszy wioślarskich.

Oba łódzkie kluby ligowe zajmują od pewnego czasu w tabeli ligowej miejsce obok siebie. Ta wzajemna „adoracja” byłaby jednak o wiele miłsza, gdyby się odbywała o parę miejsc bliżej czoła tabeli.

Nie możemy wzorować się na zagranicy. Zdarzają się już bowiem wypadki, że i nas za wzór stawiają. Dowodem tego są ostatnie zawody o mistrzostwo wioślarskie Europy w Liefeld. Fatalna organizacja przywiodła na myśl uczestnikom podobne zawody zorganizowane o rok wcześniej u nas w Bydgoszczy. Prze-

ciwstawiano nieudolność belgów, sprężystość i gościnność polaków.

Wysłanie w ostatniej chwili Pusza obok Szamoty na zawody o mistrzostwo świata do Brukseli, świadczy, że były wychowanek łódzkiego Unionu zyskał po ostatnich sukcesach należne uznanie w kierowniczych sferach kolarstwa polskiego.

Łódzkie kluby ligowe przechodzą obecnie okres słabości i znaczne obniżenie się poziomu. Konstatujemy natomiast podniesienie i wyrównanie się takowego w klubach A-klasowych. Ogólnie biorąc łódzka klasa A. przewyższa ilościowo i jakościowo pozostałe okręgi polskie.

Forma obecnie najlepszego, naszego tenisisty Maksza Stolarowa poprawia się z turnieju na turniej.

Udowodnił to nam ostatni mecz z Japonią kiedy w grze z wicemistrzem Niemiec i światowej sławy Azją Okta, był niemal równorzędny przeciwnikiem. Oby czekająca Maksza służba wojskowa nie obniżyła jego formy i wpłynęła dodatnio na jego wytrzymałość fizyczną, której brak odczuwa dotkliwie.

L. A-B.

Jędrzejowska w finale

gry podwójnej w Berlinie

W dalszym ciągu turnieju tenisowego w Berlinie Jędrzejowska przegrała w półfinale z Niemką Hammer 5:7 1:6. W grze mieszanej para Jędrzejowska — Prenn przegrali w półfinale do pary Lo-wenthal — Hopman 1:6 6:4 2:6. W grze podwójnej pań para Jędrzejowska — Sannison pokonała w półfinale parę Hofman — Kuhlman 6:4 8:6. Finał gry panów wygrał Bossus, a finał gry pań — Krahwinkel.

Kto będzie

mistrzem dziesięcioboju

W sobotę i niedzielę rozegrany zostanie w Krakowie dziesięciobój lekkoatletyczny o mistrzostwo Polski. W zawodach wezmą udział następujący zawodnicy: Wieczorek, Skierczyński, Schneider, Buchała, Chmiel, Rusecki, Kosowski Giedgowd, Luckhaus, Schneider i Wojtkiewicz.

Składy łódzkich

drużyn ligowych

W związku z niedzielnymi zawodami ligowymi Garbarnia — ŁTSG i Warszawianka — ŁKS, dowiadujemy się, że łódzkie zespoły ligowe wystąpią w następujących składach: ŁTSG: Falkowski, Mikołajczyk, Milde (Wildner), Wolfhangel, Triebel, Wunsche, Triebe, Voigt, Królewiecki, Herbstreich, Francman II. ŁKS: Jegorow, Radomski, Galecki, Jasiński, Trzmiela, Pegza Śledź II, Feja, Tadeuszewicz, Król, Durka. Jak widać w obu łódzkich zespołach zajda nieznaczne zmiany.

Petkiewicz startuje w Helsingforsie

W dniu wczorajszym nadeszło do P. Z.L.A. powtórne zaproszenie dla Petkiewicza na międzynarodowe zawody w Helsingforsie w dniach 27 i 28 bm. w biegach na 3 i 5 km. Petkiewicz spotka się z najwybitniejszymi asami, jak Virtanen, Nurmi, Laoukola i innymi z pewnością będzie musiał zadowolić się drugim czy trzecim miejscem.

Przygotowania PZLA

przed meczem z Czechami

Na dzień 13 i 14 września zakontraktowany został międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Polska — Czechosłowacja, który odbędzie się w Brnie. W związku z tym meczem Polski Związek Lekkoatletyczny postanowił urządzić obóz lekkoatletyczny dla czołowych lekkoatletów, by należycie przygotować naszych reprezentantów, gdyż jak wiadomo czeski sport lekkoatletyczny uczynił ostatnio znaczne postępy.

Ostatnia minuta.

Katastrofalna susza w Ameryce

Rząd spieszy z pomocą.

Waszyngton, 21 sierpnia.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Na dzień 26 b. m. wyznaczone zostało zebranie przedstawicieli kongresu i komisji stanowych w celu opracowania ostatecznego programu finansowego pomocy dla dotkniętych katastrofą suszy.

Sekretarz rolnictwa Hyde, stojący na czele komisji narodowej do spraw związanych z klęską suszy, oświadczył, iż 800.000 dolarów z ogólnej sumy 6 milionów przeznaczono na pożyczki dla stanów Virginia, Ohio, Indiana, Missuri i Montana.

Jachtangielski zatonał Pięć osób zginęło

Londyn, 21 sierpnia.

Donoszą o zatonięciu jachtu angielskiego „Islander”. Pięć osób zginęło, w tej liczbie poseł Commadore King, były minister, kopał w ostatnim rządzie konserwatywnym.

Likwidacja jacejek komunistycznych w woj. nowogrodzkim.

Wilno, 21 sierpnia.

W tych dniach na terenie całego województwa nowogrodzkiego odbyła się masowa likwidacja jacejek komunistycznych. Władze bezpieczeństwa publicznego po dłuższej obserwacji i zebraniu obfitego materiału dowodowego zarządziły rewizje w szeregu miejscowościach u osób podejrzanych o działalność komunistyczną.

W związku z tem dokonano licznych aresztowań w 100 jacejkach komunistycznych, które zlikwidowano. Aresztowanych przekazano do dyspozycji władz śledczych.

Strejk włokniarzy francuskich

będzie zakończony.

Paryż, 21 sierpnia.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Właściciele fabryk włókienniczych w Lille przyjęli jednomyślnie kompromisową propozycję ministra pracy Levalla, zobowiązując się na wypadek wzrostu kosztów utrzymania poddać na wniosek ministra, ponownemu zbadaniu sprawę zarobków.

Dzienniki zaznaczają, że przyjęcie propozycji ministra Lavalla pozwala oczekiwać zakończenia strejku.

Zamach bombowy na redakcję „Volkswille”

Berlin, 21 sierpnia.

Na lokal redakcji „Volkswille” w Hamburgu dokonano ubiegłej nocy zamachu bombowego.

Nocny dozorca znalazł mianowicie na podwórzu paczkę, adresowaną do redakcji. Po otwarciu okazało się, iż paczka zawiera bombę z mechanicznym zegarem, który na szczęście popsuł się.

Śledztwo w toku.

Wulkan Atama sieje śmierć i smiszczenie.

Berlin, 21 sierpnia.

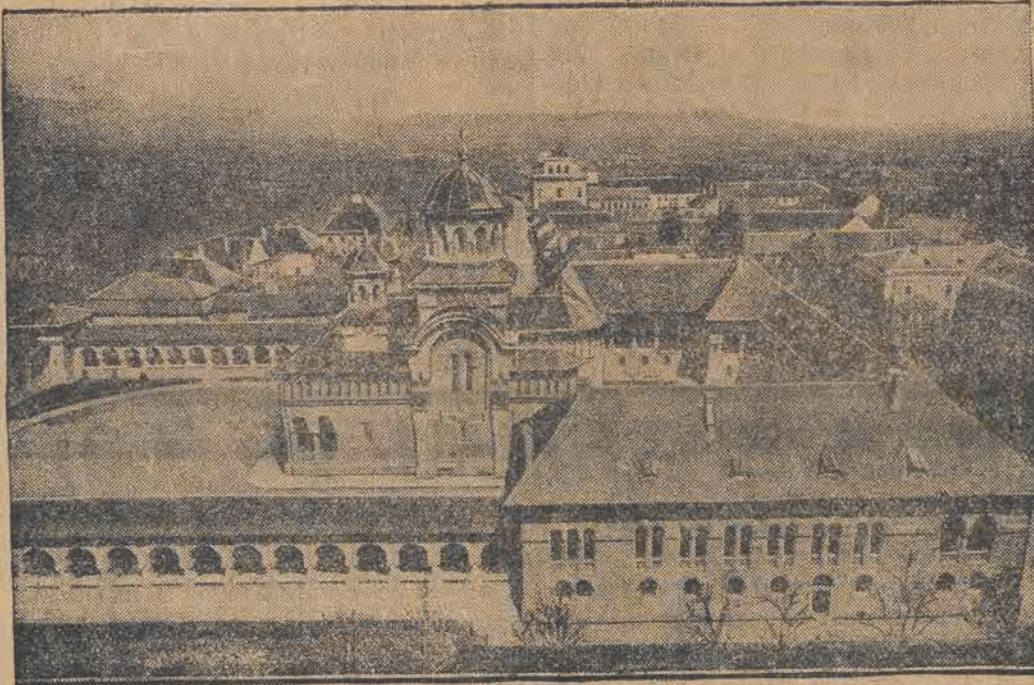
Według wiadomości z Tokio wulkan Atama wyrzuca w dalszym ciągu sno py ognia i lawy, 6 osób z nich 2 kobiety poniosły śmierć.

W setną rocznicę urodzin cesarza Franciszka Józefa



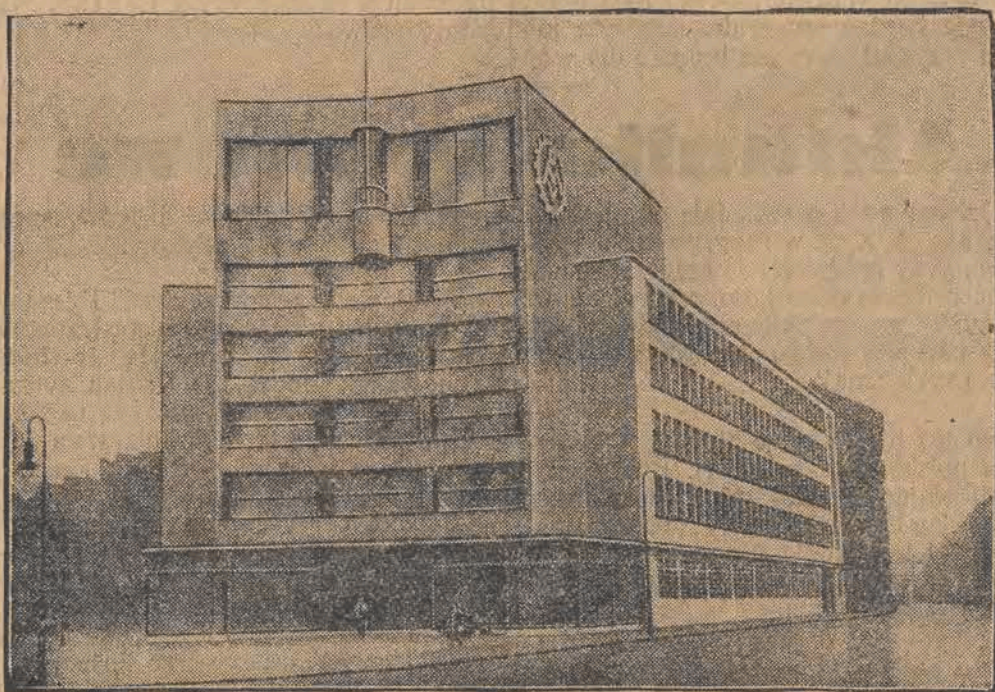
Dnia 18 sierpnia minęła setna rocznica urodzin cesarza Franciszka Józefa. Na tę intencję odbyła się wielka uroczystość w miejscowości Ischl, gdzie monarcha austriacki spędzał zazwyczaj letnie miesiące.

Tu odbędzie się koronacja króla Karola



Od dłuższego czasu przygotowywana już koronacja króla rumuńskiego, odbędzie się w najbliższych dniach w kościele, uwidocznionym na pierwszym planie naszej ryciny.

Nowa architektura



Nowoczesny gmach związku metalowców w Berlinie.

Nowy minister skarbu - Hiszpanji



JULIO WAIS.

były minister przemysłu i handlu objął teke ministra skarbu.

Pożar w elektrowni Lwowskiej.

Warszawa, 21 sierpnia

(Polska Agencja Telegraficzna).

Dnia 19 b. m. o godz. 4-ej rano wybuchł pożar w magazynach oddziału kablowego miejskiej kolei elektrycznej we Lwowie, przy ulicy Czarneckiego nr. 5, który zniszczył akcesoria do instalacji elektrycznych wartości około 60 tys. zł.

Ogień ugaszono po dwóch godzinach. Przyczyną pożaru była prawdopodobnie nieostrożność jednego z robotników w obchodzeniu się materiałami łatwopalnymi.

W tymże województwie tego samego dnia w nocy spłonęło w Skalkach, pow. Bóbrka 200 kop pszenicy oraz w sąsiedniej gminie Wołowe, spłonęło 315 kop pszenicy i około 500 centnarów koni-czyny.

Sprawa Seinfelda w sądzie apelacyjnym.

Warszawa, 21 sierpnia.

Na ostatnim posiedzeniu gospodarczym wydziału III karnego sądu apelacyjnego na dzień 23 października wyznaczony został termin rozpatrzenia głośnej sprawy podsłuchowej Zamek -- Spala.

Jak wiadomo, oskarżony w tym procesie Seinfeld został uniewinniony przez sąd okręgowy, a ponowne rozpatrzenie sprawy nastąpi na skutek skargi apelacyjnej prokuratora.

Marsz głodowy komunistów niemieckich.

Katowice, 21 sierpnia.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Z Opola donoszą, że komunistyczna partia niemiecka zamierza urządzić w dniu 23 b. m. marsz głodowy do Opola.

Prezydium policji ostrzega przed bra niem udziału w demonstracji, grożąc użyciem ostatecznych środków.

Rewizja procesu Jakubowskiego - 12 września

Berlin, 21 sierpnia

Wyznaczony w trybunale Rzeszy w Lipsku proces o rehabilitację Jakubowskiego na 22 sierpnia został dziś odroczony do 12 września r. b.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: L. Pawłowskiego, Piotrkowska 307; S. Hamburga, Główna 50; B. Głuchowskiego, Narutowicza 6; J. Sitkiewicza, Kopernika 26; A. Charemy, Pomorska 10; A. Potasza, Plac Kościelny 10

Czytajcie „REPUBLIKĘ”

PRENUMERATA:

W Łodzi 2,90 zł. miesięcznie. — Zamiejscowe 3,50 zł. miesięcznie. — Zagranicą 5,60 zł. miesięcznie. — Odnoszenie do domów 40 groszy. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Ogłoszenia:

ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetry (na stronie 10-szpalt). W TEKŚCIE: 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4-szpalt). NEKROLOGI: do 150 wierszy po 30 gr., wyżej 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zaręcz. i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Drobne 15 groszy. — Najmniejsze zł. 1,50 poszukiwanie pracy 10 groszy, najmniejsze 1,20.

Śluzne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Redakcja i Administracja Łódź, Piotrkowska 49. Telefon Administracji 1.22-14. Tel. Redakcji: 1.27-24, 1.36-43, 1.36-44, 1.89-00, 1.80-80.

Wydawca: Wydawnictwo „Republika”, sp. z ogr. odp. Redaktor odpow. Jan Grobelniak. W druk. „Republiki”, sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.